Rok II. Niedziela 26-go lutego 1933 r. Nr. 57

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

7 GROSZY

Egzemplarz bezpłatny

CENTRALA: KATOWICE, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 — 964. ODDZIAŁY: KATOWICE, ul. Marjacka 5, tel. 960; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 5 a, tel. 512; DĄBROWA, ul. Staszyca 33; CZELADŹ, ul. Bytomska 56; KRÓL. HUTA, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; RYBNIK, ul. Zamkowa 8, tel. 27; BIELSKO, ul. Przekop 11; BEUTHEN O/S. Kais. Franz Joseph Pl. 10 telefon 20-18; POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 76.

Aresztowanie 20-tu osób

za propagandę strejku lokatorskiego

Warszawa, 25-go lutego.

W związku z propagandą strejku lokatorskiego zatrzymano w ciągu ostatnich dwóch dni 20 osób.

Oskarżeni oni są o uprawianie propagandy strejkowej i stawieni będą przed sądy grodzkie, częściowo zaś przed starościńskie dla ukarania w trybie administracyjnym.

W dmo strejku

oficerów marynarki handlowej

Warszawa, 25-go lutego.

Dnia 27-go bm. odbędzie się konferencja porozumiewawcza w sprawie zatargu o nową umowę zbiorową między oficerami polskiej marynarki handlowej. Armatorzy domagają się obniżenia uposażeń oficerów marynarki handlowej o 15 proc.

Związek Zawodowy Oficerów Marynarki zgłosił protest przeciwko zamiarom obniżeniu pensyj i zapowiedział akcję strejkową.

Wyrok w toruńskiej aferze poborowej

Toruń, 25-go lutego.

Wczoraj przed sądem okręgowym odbył się proces w głośnej aferze poborowej. Akt oskarżenia zarzuca 5-ciu oskarżonym z niejakim Woldsteinem na czele o usiłowanie przekupstwa celem przeniesienia kilku poborowych do kategorji nadliczbowej. W dniu dzisiejszym sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Woldstein skazany został na 2 lata więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich i 5 tys. zł. grzywny. Pozatem wymierzono szereg innych kar. Jednego oskarżonego uniewinniono.

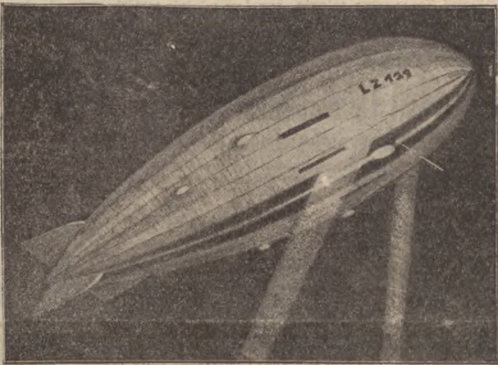
Oficer krążownika „Leipzig"

wpadł do morza i utonął

Berlin, 25-go lutego.

Onegdaj w nocy, w momencie gdy niemieckie okręty wojenne: „Leipzig" i „Emden" przepływały w okolicy Kanału La Manche, udając się na ostre strzelanie artyleryjskie na Morze Północne, jeden z oficerów krążownika „Leipzig", porucznik Bey, spadł nagle do morza. Zanim się zorjentowano, (noc była wtedy bardzo ciemna i dął silny wiatr), nieszczęśliwy oficer utonął.

BUDOWA NOWEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO NA UKOŃCZENIU



Warsztaty zepelinowskie w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem wykańczają budowę nowego sterowca. Rozmiarami swemi przewyższa „L. Z. 129" wszystkie dotychczasowe balony sterowe. Długość jego wynosi 248 metrów. Nowość konstrukcji polega na tem, iż kabiny dla pasażerów nie mieszczą się w gondolach, ale — wewnątrz sterowca w dwóch pokładach ponad sobą leżących w miejscu, gdzie na rycinie dwa wąskie czarne paski imitują okna kabin pasażerskich.

Ślepi odzyskują wzrok

Zdumiewające operacje przywrócenia wzroku

Warszawa, 25-go lutego.

W ostatnich dniach w Warszawie przeprowadzono pośród chorych Instytutu Ociemniałych dwie operacje przywrócenia wzroku, które dały zdumiewające rezultaty. Operacyj na dwóch niewidomych Królu i Kellerze dokonał dr. medycyny Umaniec. Niewidomi ci, którzy przed wieloma laty utracili wzrok i zostali uznani za nieuleczalnych przez klinikę okulistyczną uzyskali znów moc widzenia. Doktorowi Umańcowi po żmudnych doświadczeniach udało się znaleźć specjalne odczynniki chemiczne niszczące dotąd zupełnie nieuleczalne blizny na rogówce oka.

Odpowiedzialność za rozlew krwi

spada całkowicie na Japonję

Nankin, 25-go lutego.

Urzędowo donoszą, że japoński konsul generalny wręczył chińskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, zawiadamiającą rząd chiński, że wojska japońskie z powodu panoszenia się... bandytyzmu w prowincji Dżehol są zmuszone do jej okupacji.

Wojska chińskie muszą więc z tego powodu opuścić w ciągu 24 godzin całą prowincję Dżehol, na obecność ich bowiem na tem terytorjum nie zgadzają się (!) rządy Mandżurji i Japonji.

W godzinę później chińskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało poselstwu japońskiemu odpowiedź, odrzucającą bezwzględnie wszelkie warunki Japonji. Chiny bronić będą prowincji Dżehol wszelkiemi siłami. Insynuacje Japonji o rzekomem panoszeniu się tam bandytyzmu są świadomie kłamliwe i wojska chińskie otrzymały stanowczy rozkaz przeciwstawić się bezwzględnie posuwaniu się oddziałów japońskich naprzód.

Odpowiedzialność za rozlew krwi spada całkowicie na Japonję.

Ofenzywa japońska

Pekin, 25-go lutego.

Siły japońskie posuwają się energicznie naprzód, zmuszając Chińczyków do cofania się poza linje Czajojang. Obie strony poniosły ciężkie straty. W ręce Japończyków wpadła kolej Nanling-Peipiao. Według ostatnich wiadomości Peipiao jest już zajęte przez wojska japońskie.

Bomba w paczce

przesłanej do poselstwa japońskiego

Londyn, 25-go lutego.

W dniu wczorajszym do poselstwa japońskiego w Londynie nadeszła dość duża paczka, która, jak to się po jej otwarciu okazało, zawierała bombę.

Bombę tę zabrała policja, które rozpoczęła energiczne poszukiwania za wykryciem nadawcy.

Wojna Peru i Kolumbji

Zatopione kanonierki i wojna w powietrzu

Buenos Aires, 25-go lutego.

Jak podają z Limy, peruwiańskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, według którego dwie kolumbijskie kanonierki zostały zatopione na wodach Amazonki przez kilka hydropanów należących do sił zbrojnych Peru.

Z innych źródeł podają, że w dniu wczorajszym hydroplany peruwiańskie znowu zatopiły jedną kanonierkę kolumbijską. Samoloty kolumbijskie po dłuższej walce zmusiły eskadrę peruwiańską do odwrotu.

Żaden ze samolotów nie został zestrzelony.

Urzędnik pocztowy

zasztyletował dyrektora poczt

Sofja, 25-go lutego.

Zredukowany urzędnik pocztowy uderzeniem noża zamordował dyrektora generalnego poczt Iwanowa.

Kto nie zapłaci gazety do 6. marca nie otrzyma dalszych numerów

Baronowi węglowi grają na zwłokę...

Pracodawcy proponują odbycie konferencji z przedstawicielami robotników

Jak już donosiliśmy, wczoraj odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli związków zawodowych, na której uzgodniono taktykę strejkową.

Na pół godziny przed posiedzeniem pracodawcy doręczyli przedstawicielom związków zawodowych pismo, w którem donoszą, że wobec nieuzgodnienia całokształtu problemów gospodarczych, pracodawcy proponują przedstawicielom związków zawodowych odbycie wspólnej konferencji, celem omówienia sprawy obniżki płac w dniu 14 marca br.

Jak nas informują z kół robotniczych, pismo to ma na celu odroczenie konfliktu do chwili uzgodnienia stanowiska przemysłowców z rządem.

W tym wypadku taktyka zarówno przemysłowców jak i rządu zmierza do odwleczenia rozgrywki między pracodawcami, a górnikami do kwietnia, wzgl. maja br., aby po uzgodnieniu nieporozumień pomiędzy pracodawcami, a rządem powziąć decyzję co do obniżki płac.

W tych warunkach związki zawodowe winne paraliżować zabiegi pracodawców na odwleczenie sporu i możliwie jaknajprędzej sprawę definitywnie załatwić.

Niedziela 26 Lutego 1933	Dziś: Zygfr. b. i W. Jutro: Aleksandra b. Wschód słońca: g. 6 m. 55 Zachód: g. 17 m. 33 Długość dnia: g. 10 m. 38

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY:
Wschód księżyca: g. 7 m. 24
Zachód księżyca: g. 20 m. 11

ZMIANA KSIĘŻYCA:
Piątek, 24. II. o g. 13,44 nów ●
do 4. III. g. 11,23.

Jabłko powodem śmierci

22 bm Franciszek Łukoś, zam. w Komorowicach, zawiadomił komisarjat w Białej, że 3-letni syn jego Marjan zasłabł i po kilku minutach zmarł. Przed śmiercią zmarły w tym dniu czuł się zupełnie dobrze. Rano wypił kakao, przed południem zjadł kawałek kiełbasy a na kilka minut przed śmiercią zjadł pół jabłka.

Sekcja zwłok wykazała, że trzyletni Marjan zmarł wskutek uduszenia się jabłkiem, którego kawałek naleziono w przełyku.

Zamknięcie dwuch kopalni w Zagłębiu

„Mortimer“ unieruchomiony, „Klimontów“ zatopiony

W robotników w Zagłębiu uderza nowy cios, w postaci zamykania warsztatów pracy. Jak nam komunikują bowiem ze źródła miarodajnego, wczoraj Towarzystwo Sosnowieckie zawiadomiło inspektorat pracy, iż z dniem 12 marca br. redukuje około 1600 ludzi.

Towarzystwo zamyka zupełnie dwie kopalnie, „Mortimer“ i „Klimontów“, będzie w stanie pozwalającym na natychprzyczem, o ile „Mortimer“ utrzymany miastowe uruchomienie, „Klimontów“ ma być zatopiony.

Zarząd Towarzystwa potrzebę zamknięcia motywuje brakiem zbytu węgla. Wobec zamachu przemysłowców na płace robotnicze, wiadomość o zamknięciu, musi wywołać wśród warstw pracowniczych zrozumiałe przygnębienie. Wobec powyższej wiadomości, mimowoli nasuwa się pytanie, pod adresem władz centralnych, które jeszcze przed kilku tygodniami zapewniały delegację robotników z Zagłębia, że pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do redukcji. Raczej świętówki, a nie redukcje, — mówił Główny inspektor pracy Klott.

Obecnie nadszedł moment, że inż. Klott, winien dotrzymać przyrzeczeń.

Należy przytem dodać, że przed dwoma zaledwie tygodniami rozeszła się pogłoska, iż zarząd Tow. „Saturn“ również rozważa myśl ewent. zamknięcia jednej ze swych trzech kopalń.



Co nam przyniesie dzień dzisiejszy?

Dzień dzisiejszy będzie niespokojny, obfitujący w rozmaite niespodzianki tak w dobrem, jak i w złem znaczeniu. Musimy uważać na siebie, żeby nie ulec poważnemu wypadkowi. Szczególnie w podróży i sporcie mają zajść nieszczęśliwe wypadki, kalectwo, a nawet śmierć. Przed południem wstrzymać się od wszelkich ryzykownych interesów pieniężnych. W handlu możemy mieć straty, a także kradzieże i rozmaite malwersacje wspólników i pracowników. Cały dzień dzisiejszy upłynie na gorących dyskusjach, naradach, zwłaszcza wśród pracowników fizycznych. Pozatem dzień dość dobry dla spraw osobistych, o ile w grę wchodzą plany uczuciowe, a więc projekty oświadczyn, zaręczyn, małżeństwa.

•

Urodzeni w dniu 26-tym lutego mają charakter mało samodzielny, łatwo ulegają wszelkim wpływom otoczenia, tak złym, jak i dobrym. Szczególnie w młodym wieku trzeba ich strzec przed złym przykładem, gdyż mogą sobie łatwo wypaczyć charakter. Nie są zbyt pilni i pracowici, jednak, gdy pobudzi się ich ambicję, biorą się do pracy z doskonałymi wymiarami. Mają bujną wyobraźnię, są zdolni do języków, prawa, literatury, historji. Skłonni do chorób serca.



TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Wtorek: o g. 20 „Artyści“ (przedst. popul.).

Środa: o g. 20 „Proboszcz śród biedaków“ (premiera).

Piątek: „Proboszcz śród ubogich“.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Lipiny: niedziela. „Pod zarządem przymusowym“.

Lubliniec: poniedziałek: „Noc Sylwestrowa“.

Knurów: czwartek: „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„TYLKO DLA DOROSŁYCH“ — tak brzmi tytuł najnowszej rewji w 2 częściach, która ukaże się w niedzielę o godz. 16 i o 20,15. Bogaty i urozmaicony program, na który złożą się: Sto metrów miłości, Będzie wojna, Zalecanki, Wybory Miss, Kaczy Dół, Gilotyna, Egzamin, Gwiazda Wschodu, Co słychać w eleganckim świecie? Faun, Mój system, Nasz mazur, Górą footballiści, Koty na dachu i w. in. Nad całością czuwa pełen pomysłów Bolesław Orliński. Udział bierze cały zespół

KINA:

Katowice: Capitol „Moby Dick“ (czarny kapitan). Casino „Zungu“. Colosseum „Jasnowłosy sen“. Palace „Złodziej miłości“. Rialto „Bracia Karmazow“ Union „Dzikie pola“. Dębina „Nad ranem na scenie Micardo“.

Król. Huta: Colosseum „Bezdomni na ulicach Moskwy“ i „Kurjer syberyjski“. Apollo „Hallo Berlin — Hallo Paryż“ i „Kinomanjak“. Roxy „Człowiek-małpa“ i „Cohn i Kelly w Hollywood“.

Mysłowice: Union „Raj podlotków“.

Szopienice: Helios „100 metrów miłości“.

Świętochłowice: Sztuka „10 procent dla mnie“ i „Lokomotywa“.

Bielsko: Apollo „Król to ja“. Kino miejskie „Walka ze skutkami prostytucji“. Kino miejskie w Białej: „Głos puszczy“.

Sosnowiec: Eden — głośny film „Czemp“.

RADJO:

Niedziela, 26 lutego 1933 r.

Katowice. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11,56 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Muzyka (płyty) 14,20 Muzyka ludowa polska. 15.00 Muzyka ludowa polska. 16.00 Program dla młodzieży. 17,00 Recital fortepianowy. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Zofja Chomętowska: „O pięknie Polesia“. 19,25 Wesoła audycja ze Lwowa. 19,55 Komunikaty sportowe. 20,00 Koncert z udziałem skrzypka Vasa Prihody. 21,00 Audycja Pomorska. 22,00 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Warszawy. 22,35 Intermezzo muzyczne. 23,00 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 23,40—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław, Gliwice. 6,35 Koncert. 8,15 Płyty. 9,10 Odczyty 9,50 Dzwony. 10,00 Nabożeństwo ewangelickie. 11,00 Transmisja z Raciborza. 12,00 Koncert. 14,00 Komunikaty. 14,05 Odczyty. 15,10 Transmisja z zawodów narciarskich. 15,35 Program dla dzieci. 16,05 Odczyt. 16,35 Koncert. 18,00 Reportaż sportowy. 18,30 Utwory fortepianowe. 19,00 Odczyt. 19,25 Wesoła audycja. 20,00 Koncert. 22,00 Komunikaty, potem do 24,00 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6,15 Gimnastyka i rozmaitości 7,30 Koncert. 8,30 Koncert organowy. 9,00 Audycja robotnicza. 9,20 Odczyt. 9,35 Muzyka kościelna. 10,35 Kwadrans literacki. 11,00 Koncert. 12,00 Dzwony. 12,05 Koncert orkiestry 43 pp. 14,00 Odczyty. 15,30 Transmisja z zawodów hokej. 16,00 Koncert. 17,31 Odczyt. 17,45 Płyty. 18,00 Audycja niemiecka. 19,00 Bicie zegara. 20,00 Karnawał muzyczny. 21,00 Transmisja z zawodów hokejowych 21,30 Muzyka jazzowa. 22,00 Komunikaty 23,15 Transm. z zawodów hokejowych. 23,30 Komunikat dla zagranicy.

Plan robót publicznych na Śląsku

dla zatrudnienia bezrobotnych

W czwartek Komisja Skarbowo - Budżetowa Sejmu Śląskiego obradowała nad Śląskim Funduszem Gospodarczym oraz sprawą robót publicznych.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa **robót publicznych, z celem zatrudnienia bezrobotnych.** Do tego punktu przemawiali niemal wszyscy członkowie Komisji. Z dyskusji i wyjaśnień przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego wynika, że z dochodów „Funduszu Pracy“, który stworzony będzie na miejsce „Nadzwyczajnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym“, oczekiwać można sumę ok. 30 miljonów zł. dla Woj. Śląskiego. Tymczasem przewiduje się pierwszy etap tych prac, który obliczony jest na **1.367.000 dniówek pracy.** W przeliczeniu na pięciomiesięczny okres pracy, daje ta cyfra zatrudnienie **ok. 9.000 robotnikom czyli ok. 1/20 części rzeczywistej ilości bezrobotnych w naszem województwie.** Prace będą miały charakter robót drogowych i przy regulacji rzek i potoków. Płaca dzienna **zł. 3.** Koszt ogólny tej partji robót przewidziany jest na zł. 6 miljonów, z czego 2 milj. zł. daje Skarb Śląski, **resztę Skarb Państwa.** Plan tych robót przewiduje **w tysiącach dniówek:** kolej **Rybnik-Żory: 110 tys. dniówek;** regulacja **Brynicy:** 122 tys. dniówek; regulacja **Wisły: 107** tys. dniówek: **m. Katowice: 216** tysięcy dniówek; **m. Król. Huta:** 336 tys. dniówek; **Bielsko** 17,5 tys.; powiaty: **Świętochłowicki:** 76 tys. dniówek; **Rybnicki:** 60 tys. dniówek; **Pszczyński:** 50 tys. dniówek; **Lubliniecki:** 67 tys. dniówek; **T.-Górski:** 9 tys. dniówek; **Bielski:** 45 tys. dniówek; **Cieszyński:** 60 tys. dniówek.

Bieda wypędza dziecko

z domu rodzicielskiego

Ofiarą nędzy, która nie oszczędza nikogo, padają i dzieci, czego przykładem ostatni wypadek, jaki zaszedł w Sosnowcu.

12-letnia dziewczynka, licho odziana i drżąca z głodu i zimna, wsiadła oczywiście bez biletu, do pociągu, jadącego w stronę Kielc. Dziecko dojechało do Olkusza i dopiero tutaj konduktor stwierdził, że jedzie sama i bez biletu. Dziecko ze łzami w oczach opowiedziało wrzuszająca wprost tragedję swego młodocianego życia.

Nazywa się Janina Kowalska i pochodzi z Porąbki, obok Kazimierza. W domu bieda straszna, tak że często przez 2 dni nic prócz wody, nie miała w ustach. A jeszcze ojciec, nie będąc ślubnym mężem, bije ją.

Ratując się przed śmiercią głodową, pieszo chodząc w śniegu, przywlekła się do Sosnowca i wsiadła do pociągu, chcąc dostać się do ciotki w Radomie.

Nakarmione dziecko odesłano w dalszą podróż.

„Poszukiwany zdolny szofer“

Oszukańcze ogłoszenie dwuch braci

Przed kilku tygodniami w „Expressie Zagłębia“ ukazało się ogłoszenie treści następującej:

„Poszukiwany jest zdolny szofer. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia J. M. Łagisza.“

Ogłoszenie tak ponętnej treści zelektryzowało masy bezrobotnych szoferów, daremnie poszukujących pracy, nic też dziwnego, że pod wskazanym adresem zgłaszały się masy bezrobotnych, chcących pracować.

Wszak dziś o pracę trudniej niż o wszystko.

Dwaj bracia, Józef i Mieczysław Siwkowie, którzy dali powyższe ogłoszenie, zacierali ręce, jednak od kandydatów wymagali ... drobnej kaucji.

Znaleźli się i tacy którzy posiadali drobne oszczędności, to też bez wahania złożyli żądaną kaucję, uszczęśliwieni, że nareszcie będą pracować.

Nie przeczuwali nawet strasznej prawdy..

W ten sposób Siwkowie zdołali zebrać dość pokaźną kwotę, a dla asekurowania się na wszelki wypadek, postanowili kupić jakiś stary autobus. Od zgłaszających się ciągle reflektantów przyjmowali nadal kaucje, pokazując im stary autobus, który „po remoncie“ zostanie uruchomiony. Oszukańcza spółka prosperowała świetnie, do czasu jednak dzban nosi wodę — mówi przysłowie. Gdy zbyt długo musieli czekać na objęcie posad J. Machul z Czeladzi i Bacza z Sosnowca złożyli zameldowanie policji.

Okazało się, iż ogłoszenie o posadzie było zwykłem oszustem, mającem na celu ściągnięcie większych kaucyj.

Oszuści skazani zostali po 3 miesiące więzienia. Do władz napływają dalsze skargi na Siwków.

„Kontrolerzy“ dolarówek

Marja Klimoszkowa, zam. w Król. Hucie, przy ul. Bytomskiej doniosła, iż w połowie bm. przybyło do jej mieszkania dwu osobników, przedstawiających się za kontrolerów dolarówek i w czasie krótkiej rozmowy oświadczyli Klimoszkowej, że jej dolarówka została wylosowana i wygrała 1100 zł. Celem podjęcia jednak tej kwoty i pokrycia kosztów municypalnych sprawcy wyłudzili od niej 20 złotych i opuścili mieszkanie. Gdy po kilku dniach poszkodowana nie otrzymała żadnej wiadomości, przekonała się, iż padła ofiarą wyrafinowanych oszustów. W toku dochodzeń przytrzymano pod zarzutem tego oszustwa Eryka Piechaczka, znanego na terenie Król. Huty oszusta, kilkakrotnie sądownie karanego, którego poszkodowana z całą stanowczością rozpoznała, jako sprawcę. Wspólnik Piechaczka, niejaki Baron Paweł z Król. Huty zbiegł w niewiadomym kierunku i dotychczas nie zdołano go ująć. Dalsze dochodzenie w toku.

W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Niejaki Melchior Bujara z Katowic zwodził Martę Marzec, obiecując jej ożenek. Po siedmiu latach Bujara zerwał narzeczeństwo i ożenił się z inną kobietą. Wobec tego Marcówna zaskarżyła Bujarę o odszkodowanie. W procesie tym zeznał Bujara pod przysięgą, że nigdy nie obiecywał Marcównie ożenku i z tego powodu wytoczono Bujarze sprawę o krzywoprzysięstwo. W wyniku rozprawy Sąd skazał Bujarę na 8 miesięcy więzienia.

•

— Przed kilku dniami skradziono w hall dworca osobowego w Katowicach, przy kantorze wymiany pieniędzy na szkodę woźnego tegoż kantoru, Edwarda Hallera z Siemianowic 250 marek, podjętych tegoż dnia w Międzynarodowym Banku w Katowicach. W czasie dochodzeń przytrzymano zawodowego złodzieja kieszonkowego Bronisława Tomaszewskiego ze Lwowa, któremu zajęto 301 zł. i wraz z doniesieniem przekazano go władzom sądowym w Katowicach.

•

— Z polecenia władz sądowych aresztowano dyrektora handlowego kop. „Flora“ Zwolińskiego za nadużycia podatkowe na szkodę Skarbu Państwa. Równocześnie za te same nadużycia aresztowano dzierżawcę hurtowni tytoniowej Friedmana z Dąbrowy Górniczej, oraz kupca Erlicha z Będzina.

•

— Onegdajszej nocy do Spółdzielni „Społem“ w Sosnowcu dokonano włamania. — Sprawcy wybili otwór w murze i skradli towarów na sumę 1100 zł.

Pierwszy bieg narciarski dla młodzieży szkolnej w Katowicach

zorganizowany przez redakcję sportową „7 Groszy"



W ubiegły czwartek odbyły się w Katowicach pierwsze zawody narciarskie najmłodszych naszych sportowców. Powyższa ilustracja mówi wymownie o olbrzymiem zainteresowaniu zadowami. Widzimy tam przedewszystkiem olbrzymią linję kilkuszeregową młodocianych sportowców na miejscu startu, wśród których uwija się redaktor Stanisław Nogaj z ołówkiem i kartami startowemi, zapisując wszystkich tych, którzy do biegu się zgłosili.

Po lewej stronie grupy sportowców ustawili się najmłodsi z uczestników. Pierwszy szereg rozpoczyna 8-letnia Genia Czańska, zwyciężczyni w grupie dziewczynek. Obok niej 7-letni Jerzy Laube (nr. 66), za nim Erwin Weiner z II grupy zawodników. Widzimy następnie cały szereg innych zawodników z grupy I i II, spoglądających na aparat fotografa.

Zdjęcia grupy zawodników najstarszych, dokonane zostały niespodziewanie, to też widzimy zawodników tych w akcji. Nr. 61 Andrzej Zakrzewski, 15-letni młodzieniec, ale już pod wąsem, to też wśród reszty zawodników przeszedł pomruk protestu, gdy red. Nogaj zapisał go na listę startujących. Obok niego nr. 23 jest Brunon Karpowski z Szopienic. Z boku, po prawej, widzimy Wilhelma Matelika (nr. 7) zwycięzcę w grupie III. Na samem prawem skrzydle stanął 10-letni Jan Wolf, zdobywający w grupie najmłodszych II nagrodę.

Nad grupą zawodników z lewej strony widzimy zwycięzców w grupie II: Alfonsa Kaszę z Katowic i Henryka Sapoka z Tarnowskich Gór. Obok nich nr. 82, najmłodszy uczestnik w zawodach, 6-letni Ernest Szabel. Dalej 9-letni Norbert Kuźnia (nr. 25). Po prawej stronie u góry widzimy moment startu Adama Pilcha. Sędzia p. Henryk am Ende uważa na znak mierzącego czas sędziego. p. Rogowskiego. Reszta zawodników ze spokojem oczekuje swojej kolejki.

W środku po lewej 15-letni Wilhelm Matelik, zwycięzca w pierwszej grupie. Obok moment z trasy biegu. Norbert Kuźnia w czasie zjazdu.

U dołu znów grupa zawodników najmłodszych, wśród których jednak trudno doszukać bohatera tej grupy, Teodora Hermanna z Jastrzębia Zdroju. Miał on nr. 53. Podobnie trudno odszukać jego fenomenalnego kolegę, 14-letniego Pawła Antończyka z nr. 50.

W środku u dołu widzimy narciarza, którego nie „dopuszczono" do zawodów. Trzymał on zaledwie narty swego braciszka, lecz obiecał, że za kilka lat będzie startował, a tym razem się tylko przyglądał.

Nr. 56 to niebyle kto, tylko 9-letni Ewald Willsch z Bogucic. Chociaż natura poskąpiła mu sił fizycznych, nie odstraszyło go to od wzięcia udziału w zawodach i poknania ciężkiej trasy. Widzimy go w czasie zjazdu.

W środku po prawej Janek Nogaj, syn redaktora Nogaja (nr. 48) na starcie.

Wskutek przeoczenia przy obliczaniu, pokrzywdzony został 13-letni Jerzy Szymczyk z Katowic, który startował w grupie II. Zajął on 6-te miejsce w czasie 23,34 min. Notowano go pierwotnie, jako nieprzybyłego do mety, dopiero ponowna kontrola wykazała, że Szymczyk przybył za nr. 56, a przed nr. 8, o godz. 3:32.15.

O ile warunki śniegu dopiszą, redakcja nasza zamierza zorganizować następne zawody w Sosnowcu, które odbyłyby się znów w czwartek o godzinie 15-tej.

Od czwartku rozpoczynamy druk sensacyjnych i prawdziwych opisów p. t.:

Spiskowcy i szpiedzy polscy

Będzie to 36 frapujących rozdziałów z życia i prawdziwych przygód spiskowców i wywiadowców polskich, walczących o niepodległość Ojczyzny pod zaborcami oraz w czasie powstań w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku jak i w wojnie z bolszewikami i Litwinami.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Senat w sobotę w dalszym ciągu obradował nad budżetem państwa.

•

— Senacka komisja oświatowa rozpoczęła w sobotę obrady poświęcone rządowemu projektowi ustawy o szkołach akademickich, uchwalonemu już w Sejmie.

•

— W związku z wejściem w życie nowego kodeksu wojskowego, wydało ministerstwo Spraw Wojskowych nowe przepisy regulujące kary. Przepisy te przewidują, że minister Spr. Wojskowych będzie zawieszał kary oficerom, skazanym do 5 lat więzienia, oraz szeregowym, którym wymierzono karę ciężkiego więzienia za dezercję, nieposłuszeństwo itd. Zawieszenie kar odbywać się będzie mogło na wniosek naczelnika prokuratury wojskowej, oparty na podstawie opinji dowódcy właściwego okręgu korpusu.

•

— Rząd norweski podał się w dniu dzisiejszym do dymisji. Powodem tego kroku stał się fakt uchwalenia przez parlament rezolucji [illegible] radykalnego, na co premjer nie [illegible] absolutnie zgodzić.



35)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił ludzi złych, a bronił krzywdzonych. W tym czasie, pod Pszczyną mieszkał w pałacu zubożały baron Otmar Helmfeld, który został zdemaskowany przez swego 18-letniego syna Jana, w czasie szpiegostwa na rzecz Austrji. Baron postanawia zamknąć syna w domu dla obłąkanych i w tym celu wezwał do siebie właściciela takiego zakładu, dr. Ferbera, który, mimo oporu, uprowadził Jana. Świadkami tego uprowadzenia byli pasterka Małgosia i Klimczok.

*

Odpowiedzią zaś na ten list jest zazwyczaj jakaś większa przesyłka pieniężna.

O, dziś to jest już bogaty człowiek, ten doktór Ferber i nie będzie już potrzebował długo zajmować się swoim zbrodniczem rzemiosłem, bo ma dosyć majątku.

Ale i jego mam ja na mojej liście i pogadam sobie z nim. Jeszcze nie stanął on u celu.

Będzie pierwej musiał spojrzeć Klimczokowi w oczy, a to nie jest tak łatwo!

— O panie, zabierzcie się jaknajprędzej do dzieła! — błagała Małgosia, jeżeli rzeczywiście chcecie uratować młodego barona!

Kto to wie, oni tam mogą przemocą wlać mu w usta jakiej szybko działającej trucizny!

— Nie bój się o to, dziecko! Trucizną posługuje się doktór Ferber w najrzadszych wypadkach.

Toć w każdym razie zakład jego jest pod pewnym nadzorem władzy, a skoro tylko jaki chory umiera w jego lecznicy, wydelegowany bywa lekarz powiatowy, aby zbadał trupa. Ten oczywiście nie może znaleźć trucizny we wnętrznościach. Ale poza tem przecież tak łatwo jest zgubić człowieka, gdy go się trzyma u siebie uwięzionym.

A teraz, moje dziecko, idź do siebie. Polegaj na mnie. Wkrótce o mnie posłyszysz. Nieprawdaż, na imię ci Małgosia?

— Tak jest, nazywają mnie wszyscy Małgosią, gęsiarką; a ot tam w tej chacie mieszkam.

— Dobrze zatem, Małgosiu — odrzekł Klimczok — skoro tylko będę ci miał coś radosnego do doniesienia, zapukam do twoich drzwi. Sprawa wasza jest teraz w moich rękach, a kto Klimczokowi zaufał, ten nigdy się jeszcze nie zawiódł!

Rozbójnik uścisnął rękę wciąż jeszcze cicho płaczącej dziewczyny.

W chwilę później zaś zniknął już w ciemnościach nocy

XXI.

OTWÓR W ŚCIANIE.

Zaprawdę, Klimczok nie przedstawił zakładu doktora Ferbera w zbyt czarnych barwach.

W opisie swym opierał się on jedynie na przypuszczeniach i domysłach, których sobie udzielano po cichu w Bielsku i całej okolicy.

Bo, rzecz dziwna, władze policyjne nie podejmowały nic przeciw doktorowi Ferberowi, aczkolwiek musiało przecież dojść do ich uszu, że człowiek ten z powierzonymi jego opiece chorymi obchodzi się niezbyt ludzko.

W rzeczywistości jednak w zakładzie doktora Ferbera działo się daleko gorzej, niż to sobie wyobrażano i opowiadano.

Jego dom warjatów nie był lecznicą, ale raczej przybytkiem niedoli i rozpaczy dla nieszczęśliwych ludzi, których powierzono doktorowi Ferberowi.

Trumna, o której mówił Klimczok, wędrowała aż nadto często na cmentarzyk, leżący poza zakładem i wtedy dopiero, kiedy biedne ofiary doktora Ferbera spoczęły w chłodnym grobie, wtedy — było im raz wreszcie dobrze.

W zakładzie natomiast znosić musiały najokropniejsze męczarnie.

Dozorcy — byli to jeden w drugiego zbydlęconemi nieludzkiemi istotami, poniewierali chorych, bili ich, kopali i deptali nogami, poddawali najstraszliwszym torturom, a doktór Ferber sam, skoro ciało chorego oparło się wszystkim tym wysiłkom, dopomagał aż nazbyt często jakimś szybko działającym środkiem.

Jana Helmfelda pomieszczono w ciasnej maleńkiej celce i znajdował się tam już od tygodnia.



Chwytał sztaby krat obu rękami i usiłował wyrwać z muru.

Przez cały ten czas ani razu nie wypuszczono go poza próg tej celi.

Pożywienie podawano mu przez małe okienko zasuwane we drzwiach, a było one tak nędzne, że Jan mógł je połykać zaledwie z przezwyciężeniem najokropniejszego obrzydzenia.

Tej okoliczności tylko, iż zachowywał się zupełnie spokojnie i z pozoru obojętnie poddał się swemu losowi, zawdzięczał on, że mu nie założono kaftanu bezpieczeństwa.

Ale Jan zrozumiał odrazu, że otwarty opór niczby tu nie mógł już pomóc.

W samym zakładzie nie mógł spodziewać się, by znalazł jaką przyjazną duszę, nikogo, coby mu dopomógł do ucieczki, albo przynajmniej zechciał wysłać jego skargę w świat.

Tu należało chwycić się drogi podstępu i chytrości, jeżeli się chciało mieć nadzieję jakiegoś rezultatu na przyszłość.

Ale Jan był młody i dlatego miał nadzieję — liczył na jaką sposobność ucieczki, liczył na jakiś szczęśliwy przypadek, który zdoła, na przekór wszelkiej czujności, wyswobodzić go z domu warjatów.

Jakkolwiek Jan nie widział żadnego innego mieszkańca tego domu, to słyszał ich za to aż nazbyt często.

Ach, straszliwe były noce w tym domu!

Jan w pierwszych dniach nie mógł ani na minutę tu zasnąć. Wciąż i wciąż budził go z półsnu krzyk jakiegoś warjata. Słyszał jęki, skrobania, pukania, kucie młotem, to znowu rozlegały się w ciszy nocnej dzikie krzyki dozorców.

Wydawało mu się, że słyszy odgłos chłosty, razy biczów, po nich jęki bólu, skargi żałosne, łkania, wycie, prośby.

Co noc w zakładzie doktora Ferbera odbywał się istny sabat czarownic.

A przytem, jak się zdało, w tym samym domu pomieszczeni byli mężczyźni i kobiety bez wyboru, częstokroć po kilka osób w jednej celi.

Doktór Ferber nie pokazywał się w celi młodzieńca, odkąd go tu przywieziono, ani razu.

Zacny ten medyk zrzekł się zupełnie skonstatowania, czy Jan Helmfeld jest rzeczywiście chorym umysłowo, czy nie.

Możemy nawet spokojnie przypuścić, że wiedział doskonale, iż ma tu do czynienia z człowiekiem zupełnie zdrowym na umyśle i, że to właśnie, co stary baron nazwał „manją", było właściwym powodem, dla którego Otmar Helmfeld powierzył jemu, doktorowi Ferberowi, swe dziecko.

Tak wlokły się w iście ołowianej nudzie i smutku godziny dla biednego więźnia.

Zazwyczaj leżał wyciągnięty na łóżku, z głową opartą na ręku.

Wówczas przez myśl przechodziła mu Małgosia, czasem znów piękna macocha. Czy też ona wie, co z nim zrobiono?

To znowu ze wstrętem i obrzydzeniem wspominał ojca, który dopuścił się na nim takiej zbrodni.

Wówczas nie mógł już wytrzymać na swem łożu, zrywał się z niego niespokojny.

Podchodził do okienka, chwytał sztaby krat obu rękami i usiłował je wyrwać z murów.

Daremne usiłowania!

Olbrzym nie zdołałby zluzować tych krat żelaznych, a przytem okienko było tak małe, że małe dziecko nawet nie zdołałoby się przez nie przecisnąć.

Przez ten mały wykrój w murze spoglądał on w krajobraz okolicy i często stał tak przez całą noc, patrząc na góry, oblane blaskiem księżyca, jak daleko tylko sięgnąć zdołało oko.

I tej nocy stał tak samo u okienka. Na dworze było jasno. Srebrzyste światło księżyca spływało na ziemię.

— Szczęśliwi ludzie — wołał Jan. — Wy, coście wolni!

Ja wpadłem w ręce szatana, który mnie więzi i zgubi z pewnością.

Już ten tydzień, który spędziłem w jego zakładzie wystarczył, aby siły moje znacznie osłabić.

Czuję, że nie jestem już dawnym. A i odwaga moja już jest dziś złamana. O Boże, Boże! Co to będzie?

Już podczas, gdy mówił do siebie te słowa, Jan parokrotnie obejrzał się ku lewej ścianie.

Zdawało mu się, że stamtąd dochodzi go jakiś szczególniejszy odgłos.

Słyszał coś, jakby skrobanie i drapanie.

— Szczur — pomyślał. — Nic innego. Cały dom roi się od tych wstrętnych gryzoniów; zeszłej nocy jeszcze przebiegł po mnie szczur, kiedy zasypiałem.

Ale skrobanie i drapanie nie ustawało, przeciwnie stawało się coraz mocniejsze. To niemożliwe, aby to był szczur.

Teraz słyszał wyraźne pukanie.

Jan nie wątpił już, że to inny nieszczęśliwy, którego pomieszczono obok niego, daje mu znaki.

Przystąpił bliżej do ściany, odpowiedział również pukaniem, a potem spytał przyciszonym głosem:

— Kto to mnie woła? Czy tu, obok, znajduje się również ktoś, tak, jak ja, nieszczęśliwy?

Natychmiast odpowiedział na jego pytanie głos kobiecy:

— Ktokolwiek jesteś, słyszałam twoje westchnienia. Wiem, że jesteś również ofiarą doktora Ferbera. Ja jestem córką księcia Sułkowskiego, Klementyna.

I mnie przywieziono do tego domu po to, abym w nim ginęła powolnie.

Córka księcia?

Jan ze zdumienia nie mógł wymówić ani słowa.

Ale czemu los księżniczki wprawiał go w zdziwienie? Wszakże i on był synem arystokraty — a jednak!...

— Zatem oboje jesteśmy nieszczęśliwi księżniczko — odpowiedział. — Niemałą byłoby z pewnością dla nas pociechą, gdybyśmy mogli przynajmniej się widzieć!

— Nad tem właśnie pracuję — odrzekła Klementyna. — Zabrałam się do przebicia muru i w jednem miejscu doprowadziłam do tego, że nie trudno już byłoby zrobić wyłom.

Jeżeli pan mi zechce dopomóc, w takim razie moglibyśmy chociaż przechodzić niekiedy do siebie, wzajem się przed sobą użalić, a może i omówić wzajemną ucieczkę.

— Z radością gotów jestem to uczynić, księżniczko — odpowiedział Jan — jestem młody i silny, będę mógł lepiej dokonać tej pracy niż pani.

Powiedz mi pani jednak, jakim sposobem gołą ręką mogłaś rozwalać mur?

— Posługiwałam się w tem łyżką blaszaną, którą nam podają do jedzenia — objaśniła księżniczka — zrób pan to samo, a, zeskrobawszy pokład wapna, będziesz mógł już z łatwością obluzować i wyrwać z muru cegiełę.

Policz pan od swego poczynając, dokładnie sto siedemdziesiąt grubości palca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czerwony Bukareszt

Jak się odbyła nieudała rewolucja komunistyczna w stolicy Rumunji

Dyskretna cenzura wiadomości przesłoniła na kilka dni prawdę o tem, co się działo w Rumunji, prawdę o przebiegu stłumionych ruchów robotniczych. Z tych dni, gdy w salwach i utarczkach rozgrywały się może losy naszych sąsiadów, daje korespondent „Daily Telegraph" następujący reportaż:

Na głównej ulicy Bukaresztu, Galea Victoria, jak długa i szeroka, **trzech policjantów w mundurach.** Na sąsiednich ulicach żadnego. Na trochę dalszych też nie. Ale trzy główne drogi, prowadzące do dzielnicy fabrycznej, rozpiętej łukiem wokoło miasta są **strzeżone.** Niema przechodu. Policjant rumuński jest uprzejmy (tylko na prowincjach węgierskich bywa inaczej), ale policjant rumuński nie **wzrusza się dziś kartą zagranicznego korespondenta.** Niema przejścia. — Jest szorstki. Odgania kogoś **ciężką kolbą francuskiego mauzera.** Odgoni — jescze chwila — nas.

Wywieziony podstępem pułk

Ani jednego, nadzwyczajnego dodatku. Na ulicach, łączących ulicę Ferdynanda z Zamkiem **strzelanina wczorajsza pozostawiła ślady krwi.** Dziś ich niema. Ale właśnie przejechał samochód ciężarowy z wojskiem, z karabinami maszynowemi. Tych policjant z rogu przepuści. **Jest to pułk gwardyjski, ściągnięty zresztą z Siedmiogrodu.** Wczoraj opuścił stolicę, jeden pułk piechoty. Pułk besarabski. Te pułki nie są pewne. **Pułk wywieziono — tak się mówi po kawiarniach — podstępem.** Żołnierze mieli ruszyć na ćwiczenia za miastem. O 15 kilometrów. Mieli wyruszyć koleją, co dziwiło wszystkich. Ale pociąg, specjalny pociąg, **nie zatrzymał się na trzeciej stacyjce za stolicą, popędził wprost ku Constanza.** Besarabczycy będą tam pewniejsi. Constanza jest spokojna.

Rewolucja i cisza

Wszyscy wiedzą, że z fabryk opanowanych przez skomunizowane bojówki robotnicze, **strzela się do żołnierzy, policji, tłumu.** Wszyscy wiedzą, że rady fabryczne wystąpiły z „ultimatum": **żądaniem uwolnienia aresztowanych wodzów ruchu, żądaniem zalegalizowania robotniczych komunistycznych organizacyj, żądaniem wprowadzenia w fabrykach rad załogowych, żądaniem tego samego w wojsku.** — Wszyscy wiedzą, że to jest akcja rewolucyjna już poprostu, że nie o te postulaty chodzi. Na dachach fabryk zajętych przez ruch **powiewają czerwone sztandary.** Policja ich nie zerwie tak prędko. Jest podział sił i terytorjum. Milczący układ, jak gdyby. Biała Rumunja obejmuje całe miasto: przepędzono strzałami i szarżami na demonstrujących atak na pałac królewski. Na Galea Victiriei spokój. Nie żebrze żaden bezrobotny. **Wszyscy są w drugim Bukareszcie.**

Ten „drugi" (the second Bukarest) powiewa **czerwonemi sztandarami.** Dziś do ataku nie ruszą, policja krąży tylko. Wszyscy czekają. Na co? Wiadomości z prowincji. **Jak tam poszło.** Jak tam się udało? **Czy zwyciężyła przygotowywana od tygodni rewolucja?**

Spłoszony sen królowej

Wczoraj krzyczano: król uciekł: **„Jak Alfons Hiszpański".** Król był w pałacu. Simplon Orient Express przywiózł jeszcze królowę wdowę do stolicy. W tej właśnie chwili, wieczorem, popołudniu **dworzec Cotroceni był w ogniu walki.** Wtedy miasto nie było oczyszczone. Lokomotywa odwiozła więc wagon królowej na boczny tor, gdzie miała zaczekać do rana. — (Była godzina już 1 w nocy).

Ale akcja posiadała swój wywiad. Zielony wagon z herbami Rumunji **nie mógł przejść niepostrzeżony.** W pół godziny potem kilkaset osób atakuje wagon. Lokomotywa jeszcze stała. **Odjeżdża on więc w momencie, gdy komuniści wdrapali się na nasyp.** W tej chwili nadlatuje odsiecz: 20 osób. Żołnierze, policja, kolejarze. Oficerowie przygodnie obecni na stacji. — W chwilę później przybywa batalion piechoty. **Spędza atakiem coraz większy tłum napastników.**

Aż do białego rana widać na torze rozstawione, czujne straże. Przy wagonie spacerują tam i z powrotem warty. To nie są honorowe warty. Aż do białego rana widać za opłotkami toru czające się **jakieś postaci.** To bojówkarze komunistyczni.

Nad ranem królowa udała się na zamek.

Przegrana

Walki uliczne, atak na Zamek, na parlament, na dworce, — wszystko to chybiło celu. Przywódcy **aresztowani nie mogli kierować ruchem. Prowincja zawiodła na całej linji.** Rozruchy w Besarabji zostały stłumione w ciągu 5 godzin. W trzeci dzień rozruchów nad ranem wojsko ruszyło do ataku. W trzy godziny potem „czerwony Bukareszt" przestał istnieć.

Proklamacje o „rumuńskiej republice rad" nie powędrowały do muzeum, jak nie powędrowały na gmachy rządowe, ale znalazły się w archiwum policji. Kasa ruchu została przechwycona. Próba, która trzy dni temu wyglądała groźnie, zawiodła. — Jej pierwsze sukcesy i jej upadek były skutkiem jednej i tej samej rzeczy: **wszystko to było dziełem paru bojówek, doskonale zaprawionych — ale nielicznych.**

Fala mrozów, jaka przeszła z falą rewolucji — nie była jej na rękę. O skały i burze morskie rozbiła się kiedyś „Niezwyciężona Armada", którą Filip II posłał na Anglję. Mrozy, na które skarżył się Owidjusz **przegnały z ulic tłum.**

Do agentów naszego pisma

Zwracamy uwagę na ogłoszenie o wpłacaniu prenumeraty za „7 Groszy" do 6 marca r. b.

Prosimy pp. agentów o ściągnięcie opłaty przed tym terminem.

Tym pp. agentom, którzy opłaty od czytelników nie ściągną i nam nie wpłacą wysyłkę gazet z dniem 7 marca bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracja „7 Groszy".

Proces o zamordowanie posła Hołówki

odbędzie się w kwietniu

Ze Lwowa donoszą: Przybył tu z Warszawy sędzia do spraw wyjątkowego znaczenia, **Józef Skórzyński,** w którego rękach spoczywa **śledztwo w sprawie zamordowania śp. posła Hołówki, oraz mordu, popełnionego na osobie komisarza policji, kierownika brygady dla spraw ukraińskich, Emiljana Czechowskiego.**

Oba śledztwa są już na ukończeniu. Jako współsprawca zamordowania śp. Hołówki odpowiadać będzie przed sądem **portjer pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu, Bunij,** który w procesie Danyłyszyna i Biłasa występował w charakterze świadka, natomiast wedle pogłosek **śledztwo o zamordowanie komisarza Czechowskiego ma zostać umorzone, a podejrzany o tę zbrodnię student Politechniki Roman Baranowski, przebywający od roku w więzieniu śledczem, zostanie ewent. wypuszczony na wolność.** W danym razie **umorzone zostałoby również śledztwo przeciwko niemu o współudział w zamordowaniu śp. posła Hołówki,** który to zarzut był w swoim czasie przeciwko Baranowskiemu wysuwany.

Rozprawa, która stanowić będzie ostateczny epilog zbrodni truskawieckiej, odbędzie się prawdopodobnie **już w kwietniowej kadencji sędziów przysięgłych.** Proces przeciwko pozostałym uczestnikom sprawy gródeckiej, nie odbędzie się wcześniej, jak w czerwcu. Na ławie oskarżonych zasiądzie ponad 30 osób.

Zaznaczyć należy, że nazwisko **Baranowskiego** w związku z mordem truskawieckim wymieniała ostatnio kilkakrotnie prasa niemiecka.

10 górników zginęło

w wybuchu na kopalni

Z miejscowości Longyear City na Szpicbergu donoszą, że w znajdującej się tam **kopalni węgla nastąpił wybuch, w którym zginęło 10 ludzi. Akcja ratunkowa rozpoczęła się dopiero w chwili przybycia lodołamacza sowieckiego „Lenin", który przywiózł maski gazowe, co umożliwiło wydobycie ciał ofiar.**

1.250.000 bezdomnych

w Stanach Zjednoczonych

Według obliczeń specjalnego komitetu, zajmującego się problemem bezrobocia i bezdomności, w Stanach Zjednoczonych jest obecnie **1.250.000 bezdomnych włóczęgów, w tem 13 proc. młodzieży poniżej lat 20.**

Sprzeniewierzenie 30.000 zł.

w Krakowie

Dnia 21 bm. kasjer Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przy ul. św. Anny w Krakowie zgłosił w wydziale śledczym policji państwowej, **że tego dnia koło godz. 12 na ulicy św. Jana woźnemu Kasy, Piotrowi Wójcikowi wyrwano z pod pachy teczkę z zawartością 30 tys. zł. w chwili, gdy powracał z Banku Polskiego po podjęciu pieniędzy.** W czasie dochodzeń w tej sprawie **Wójcik kilkakrotnie zmieniał zeznania** tak co do miejsca jak i sposobu okradzenia go, jakoteż co do ilości sprawców i ich wyglądu. **Wójcika aresztowano i odstawiono do więzienia Sądu Okręgowego jako podejrzanego o sprzeniewierzenie tej sumy.**

Groźba strejku

w łódzkim przemyśle włókienniczym

Zapowiedziana konferencja związków zawodowych z przemysłowcami, **nie doszła do skutku.** Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że jeżeli do dnia 2 marca rb. nie zostanie podpisana **umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym** na warunkach z r. 1928, **to po tym terminie robotnicy bezwzględnie będą proklamować strejk.**

Przedstawiciele związków postanowili być w kontakcie i porozumiewać się z sobą w zasadniczych sprawach.

Pamiętaj o bezrobotnych

Kącik dla kobiet

Zimowe stroje sportowe

które każda kobieta sama może sporządzić



A) Kamizelka z cieniowanej włóczki, zapina się na 2 rzędy guzików, robiona na drutach prawidłowym chwytem oczek, ozdobiona różnobarwnymi pasami. Bardzo odpowiednia dla pań dobrej tuszy.

B) Także ten jumper nadaje się dla pań tęgich. Wycięcie okrągłe. Robota na drutach, oczka biegną prawidłowo.

C) Krótka kamizelka sportowa, z boku zapinana, z wysokiem zapięciem u szyji. Robota szydełkowa, łatwa, z puszystej wełny.

D) Ładna bluzka w rodzaju kamizelki z dorobionym szalem. Naramienniki robione ciasno szydełkiem, zaś reszta na drutach. Oryginalnie wygląda zapięcie dwurzędowe.

E) Zgrabny jumper z naramiennikami, robiony na drutach prawidłowym chwytem oczek, z małym kołnierzykiem szydełkowej roboty. Bardzo zdobią go naszyte guziki.

F) Ubiór do łyżew i nart z impregnowanego trykotu, brzegi dorabiane na drutach, zapięcie zasuwkowe przy bluzie i kieszeniach.

G) Piękny ubiór do nart, który składa się z krótkiego dwurzędowego stanika i bufiastych spodni. Nadaje się również dla pań tęgich.

Uśmiechnij się!

KARJERA.



— Słyszałem, że pański syn robi karjerę i pragnie się dostać do banku...
— Próbował, ale... przychwycono go.

*

REZOLUTNY MALEC

— Jurku — pyta sąsiadka — dlaczego twój maleńki braciszek wciąż tak strasznie krzyczy?

— Ciekaw jestem, czy pani nie krzyczałaby po całych dniach i nocach, gdyby pani nie miała ani jednego zęba i ani jednego włosa na głowie i gdyby nogi pani byłyby tak słabe, że nie mogłaby pani na nich wogóle stanąć.

TAJEMNICA

— Ciekawa jestem, w jaki sposób cała ta nasza awantura małżeńska dostała się do gazet...? Przecież to jest nasza tajemnica rodzinna...

— I mnie to zastanawia... Wszędzie, gdzie zapytywałem redakcje gazet o źródło tych złośliwych wzmianek o łaźni, jaką mi sprawiłaś, gdym przyszedł wstawiony do domu odpowiadano mi, że to jest... tajemnica redakcyjna... — Ale mnie się ona wydaje raczej tajemnicą publiczną, którą zdradzili prasie świadkowie całej awantury, aby mnie wziąć w obronę, jako stronę uciśnioną.

TONĄCY PROFESOR.

— Tam do djaska! Znowu zapomniałem zdjąć trzewiki, wchodząc do wody.

GORLIWY POLICJANT.

Auto, jadąc z nadmierną szybkością, wpadło do rowu i przewróciwszy się kołami do góry, nakryło zupełnie szofera.

Na miejsce katastrofy przybył policjant i przedewszystkiem zwraca się do niefortunnego kierowcy:

— Panie! Nie chowaj się pan... już i tak zapisałem numer pańskiego auta!

RACJONALIZACJA.

Pewne wydawnictwo wiedeńskie dało następujące ogłoszenie do pism na 1 grudnia r. ub.

„Kupujcie książki, które zamierzacie ofiarować w prezencie na gwiazdkę już teraz. Będziecie mogli je przedtem sami przeczytać".

MAŁE GOSPODARSTWO.

— Ma pani tutaj receptę. Co wieczór należy wziąć łyżeczkę lekarstwa i trzy łyżeczki wody ciepłej.

— Ależ, panie doktorze, my mamy tylko trzy łyżeczki.

ZABAWA DOBROCZYNNA.

„Proszę pani... przed godziną kupiłem od pani całusa... czy pani nie chciałaby go odebrać i dać mi wzamian szklankę piwa?"



Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

Polska remisuje z Węgrami

Z Pragi donoszą:

Mistrzostwa świata w hokeju lodowym stoją niebawem przed zakończeniem. O prymat jego walczą Stany Zjednoczone i Kanada.

Czy Stanom uda się w tym roku zdobyć poraz pierwszy mistrzostwo — oto pytanie, które może być dopiero rozstrzygnięte w niedzielę, o prymat zaś europejski stają w szranki drużyny Austrji i Czechosłowacji.

Za zwycięstwem Czechów przemawia ich taktyka w spotkaniach z przeciwnikami bardzo silnymi, gdzie szanse ich wygrania są słabe, ponieważ starają się wszystkie siły zarezerwować na spotkanie finałowe z Austrją.

Polska z cyklu rozgrywek o dalsze miejsce w końcowej grupie rozegrała spotkanie z Węgrami i jakkolwiek przewaga jej uwidaczniała się dość wyraźnie, zdołała z trudem utrzymać wynik remisowy 1:1.

Jedyną bramkę dla Polski zdobył Adamowski w 8 min. gry, wyrównująca zaś bramka dla Węgier pada w ostatniej minucie gry.

Również Niemcy musieli się podzielić wynikiem remisowym w spotkaniu ze Szwajcarją 1:1.

Wczoraj popołudniu przy udziale 8 tys. widzów rozegrane zostało pierwsze spotkanie finałowe o pierwsze miejsce pomiędzy Kanadą i Czechosłowacją.

Czesi, nie mając nic do stracenia, nie wysilali się zbytnio, tak że kanadyjczycy prawie bez trudu pokonali ich w stosunku 0:4.

Dzisiejsze imprezy sportowe

JEDYNY MECZ HOKEJOWY W KATOWICACH.

Dziś o godz. 14 na lodowisku „Pogoni" w Katowicach spotkają się **Katowicki Klub Hokejowy i „Pogoń" Katowice.** Klub Hokejowy jest najsilniejszym klubem hokejowym Śląska po zespoleniu się ŚTŁ. i KKT. Sekcja hokejowa „Pogoni", założona w ub. roku może też się już poszczycić pięknemi wynikami. Mecz powyższy z tego względu budzi żywe zainteresowanie.

K. T. H. KATOWICE — „RUCH" WLK. HAJDUKI

Dziś odbędzie się o godz. 11 na ślizgawce gminnej, przy ul. Krakowskiej mecz hokejowy K. T. H. — „Ruch". K. T. H. jest obecnie najsilniejszą drużyną na Śląsku. Zawody zapowiadają się być bardzo interesujące, gdyż obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

HOKEIŚCI MYSŁOWIC W GISZOWCU.

Dziś o godz. 15 odbędzie się w Giszowcu mecz hokejowy pomiędzy drużynami **T. S. „Silesia" i K. S. „Stadjon" z Mysłowic.** Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż pierwsza z drużyn przed niedawnym czasem uległa doskonałej drużynie mysłowickiej w stosunku 2:0, a chcąc dać dowód, że jej porażka była tylko przypadkową, zapowiada zażartą walkę o krążek. O godz. 11 odbędzie się mecz pomiędzy drugą drużyną „Pogoni" katowickiej, a drugą drużyną gospodarzy.

O PUHAR „EKSPRESU".

W dalszym ciągu rozgrywek o puhar „Ekspressu" odbędą się dziś następujące spotkania: Słovian — KS. Śląsk Świętochłowice, Dąb — Czarni, Pogoń Nowy Bytom — „06" Katowice, Wawel Nowa Wieś — KS. Chorzów.

Z cyklu rozgrywek o nagrody turnieju, organizowanego przez KS. Silesia odbędą się dziś następujące rozgrywki: KS. Odra — „20" Bogucice, Iskra Siemianowice — Orkan Wlk. Dąbrówka, Sparta Wlk. Piekary — Jedność Michałkowice, Bytków — Poniatowski Godula, 22. M Dąbrówka — Śląsk Siemianowice.

W Katowicach ponadto odbędzie się towarzyskie spotkanie IFC — Naprzód Lipiny, KS. Silesia Łagiewniki — Spiel. Ver. Bytom.

KS. „KOŚCIUSZKO" — KS. „24" SZOPIENICE.

Zawody te odbędą się dziś na boisku K. S Roździeń-Szopienice i zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę, w jakiej się obydwie drużyny znajdują. Sympatycy Roździenia-Szopienic będą mieli sposobność zobaczenia dwie rywalizujące drużyny, jakiemi są powyższe kluby.

K. S. „WALKA" MAKOSZOWY.

Dziś miejscowy K. S. „Walka" urządza swe doroczne walne zebranie w sali p. Nowary przy ul. 3 Maja.

KS. POGOŃ — KS. DIANA.

Dziś odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy **K. S. Diana — K. S. Pogoń** Katowice, na boisku K. S. Pogoń w Katowicach. Rozpoczęcie zawodów: I druż. senj. o godz. 14,30. II druż. senj. o godz. 13, I druż. junj. o godz. 12, II druż. junj. o godz. 11.

KS. STADJON KRÓL. HUTA — WSK. NOWA WIEŚ

Powyższy mecz odbędzie się dziś o godz 11 na Stadjonie w Król Hucie.

Narciarstwo

ST. MARUSARZ (POLSKA) ZWYCIĘŻA W BIEGU ZJAZDOWYM O MISTRZOSTWO TATR.

W ramach mistrzostw narciarskich Tatr odbywających się od piątku w Westerowie w Czechosłowacji, St. Marusarz w biegu zjazdowym zajął pierwsze miejsce w czasie 4:34 min przed Möhwaldem (Czechy), Mörthem (Cz.) i Marusarzem A.

LEUPOLD (WROCŁAW) ZWYCIĘŻA W 18 KLM BIEGU NARCIARSKIM NIEMIEC.

W pierwszym dniu mistrzostw narciarskich Niemiec w biegu na 18 klm. zajął pierwsze miejsce Leupold „Wrocław", który, jak wiadomo, w mistrzostwach Jugosławji przybył tuż za St. Marusarzem. Czas Leupolda wynosił 1:20.52, 2) Motz, 3) Ponn, 4) Bogner, 5) Hieble, 6) Daubner.

W kategorji wojskowej pierwsze miejsce zajął dla żołnierzy górskich Rupp w czasie 1:28.05, dla żołnierzy zaś z garnizonów innych Hunger 1:34.20 min.

Sport w Zagłębiu

JUŻ 19 MARCA O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA?

Wśród sportowców mówi się, iż mistrzostwa piłkarskie Zagłębia w kl. A rozpoczną się już 19 marca br. Uchwały władz o tem jeszcze brak. Termin pierwszych rozrywek o mistrzostwo w każdymbądź razie zależeć będzie od warunków atmosferycznych.

Przygody bezrobotnego Froncka



Widząc Froncka serce czułe,
babsko się ulitowało,
i — by mu otuchy dodać —
więc częstuje go gorzałą.



Fronckowi wystarczy łyczek,
by się należycie upić.
I teraz, pełen odwagi,
idzie wieprza zakatrupić.



Zmrużył oczy, zwrócił głowę
i siekierę w górę wznosi...
Ale teraz zdaje mu się,
że świniak o życie prosi.



Nic to. Grzmotnął więc siekierą
z całą siłą należytą,
ale... wieprzek poszedł dalej,
a Froncek... rozbił koryto.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.745

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.